

# Zaraza, Dom Zły (ft. Pezet, Juras, Sokół)

[Pezet:]

Była koleżanką mojej ciotecznej siostry  
Znam to z opowiadań, niebieskie oczy, blond włosy, ładna  
Zwinięty banknot zwykła nosić na wszelki wypadek zawsze  
Bo zawsze może trafić się balanga  
Jej ojczym bił ją, jej ojciec odszedł z inną  
Lubiła w nocy mieszać nosy z wódką, potem z heroiną  
Wpadłem na krótko, kupiłem siostrze wino  
Ona wpadła się wygadać, że jej nie układa się z rodziną  
Na twarzy blada, reszta bardziej latino  
Pod okiem blady siniak, coś jak tygodniowe limo  
Rzuciła szybko, że już spada choć jest miło  
I wiedziałem, skąd ta Prada, gdy podjechał po nią limuzyną  
Minał rok i słuch po niej zaginął  
Podobno hera i koks były tym, co ją zabiło  
Widziałem ją raz, w jej oczach widząc łzy  
A jej życie to nie film, choć tytuł zna "Dom Zły";

"Jak dziewczyna jest ładna i w ogóle atrakcyjna  
To musi swoje atuty wykorzystywać  
Swoją atrakcyjność, nie?"

[Juras:]

Dwóch zgredów ze Śródmieścia poszło z piwkiem jak zwykle na winkiel  
Postać za sklepem, wypić browar, wałać setę  
Gdy pili i palili podbił do nich obcy typ  
Postawił flachę i zaprosił na swoją metę  
Siedzieli w salonie przy stole i pili gorzałę  
Gdy gospodarz mieszkania złapał jednego za pałę  
Był pedałem i miał patent: stawiał flachę, ściągał meneli na chatę  
By robili mu lachę  
Tym razem to krew trysnęła na sweter  
Zgredy wybiły mu z głowy pedalskie akcje taborettem  
Leje się krew i gorzała  
Obcinają mu łeb nożem, by psy nie rozpoznały ciała  
Makabra, nie mogą przeciąć kręgosłupa  
Na zmianę szabrują, piją i kroją trupa  
Nagle jeden wpada na pomysł genialny  
By wrzucić go do wanny i polać czymś łatwopalnym  
Kolejna lufa i tak zrobili - wrzucili trupa do wanny i podpalili  
W jednej chwili zajęła się kotarą, ręczniki i pół ściany  
Oni byli najebani i nic nie ogarniali  
Sąsiedzi poczuli smród i zobaczyli dym  
Wezwali straż pożarną i psy (dom zły!)  
Pijane zgredy opuszczały z dźwiękiem syren i w panice  
łamiąc sobie nogi, skacząc z okna na ulicę

"Umarł, nie żyje  
Po Doktora trzeba, nie?  
Wiesiu nie pierdol, on już na tamtym świecie"

[Sokół:]

Patrzę na innych ludzi i ich domy  
Nieletnie prostytutki, napierdalane żony  
I myślę, że mój dom, chociaż nie był dobry  
Dopierdolił mi, ale w granicach normy  
Co jest normą?  
Mam za mało tolerancji?  
Daleko mi jest do elegancji-Francji  
Bo moja tolerancja ma jednak granice  
Księżom-pedofilom wsadzam w dupę gromnice  
W imię czego?  
Milczą  
Potem rodzice na własne życzenie zrzucają w piekle kotwicę

Jak ludzie w domach mają potem się szanować?  
Skoro takie rzeczy robią słudzy Boży w Domu Boga  
Zupa bywała za słońca?  
Ty miałeś wielkie oczy  
Masz strome życie?  
Orient, by się nie stoczyć  
Nie przynos do domu syfu, otrzep buty z gnoju  
Wolisz "Dom Zły"?  
Spierdalaj z tego pokoju!